Nr 282. Dnia 28 października. Niedziela. Dnia 16 (28) października 1883 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny r[illegible]
Nek[illegible] wiersz 15 kop.[illegible]
Zwy[illegible] ogłoszenia w n[illegible], z wyjątkiem [illegible] świątecznych, za[illegible] szczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Szymona i Judy Tadeusza. **Poniedziałek:** Narcyza i Euzebji. **Wtorek:** Zenobji i Zenobjusza. **Środa:** Wolfganga Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 49. Zachód " 4 " 38. Długość dnia godzin 9 minut 49. Ubyło " 6 " 54.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 02 w. Zachód " 5 " 26 r. Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 3.	**Czwartek:** Wszystkich Świętych. **Piątek:** Dzień Zaduszny, Wiktoryna **Sobota:** Huberta B. **Niedziela:** Karola Boromeusza.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 5-ej rano.

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia krześlarzy. Mieszkanie starszego, Chłodna 47. (Godz. 5-ta po południu).

Widowiska: Teatr wielki: „Oszukany kady" (opera, 1-szy raz) i „Coppelia".—Sale redutowe: „Nietoperze". — Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Ładny chłopiec".— Teatrzyk Towarzystwa dobroczynności (na rzecz b. artystów teatrów warszawskich Adolfa i Barbary Linkowskich, ze współudziałem amatorek i amatorów teatrzyku dobroczynności) „I radość przestrasza" i „Złoty cielec". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Hr. Kalnoky o pokoju i wojnie.

Wczoraj w komisji budżetowej delegacji węgierskiej hr. Kalnoky w odpowiedzi na szereg interpelacji, rozwinął dosyć wyczerpujący obraz położenia europejskiego, o ile w grę interesów ogólnych wchodzi Austrja.

Minister mówił o zwlekającem się zburzeniu twierdz bułgarskich, wymaganem przez traktat berliński i skonstatował, że tylko Turcja ma prawo do wzięcia inicjatywy w tej sprawie; możnaby powiedzieć, że wyraźnie stwierdzając to prawo, dał on uboczną wskazówkę W. Porcie, iż może zeń korzystać.

Przechodząc na szersze pole stosunków, wiążących lub dzielących Austrję z sąsiedniemi państwami, hr. Kalnoky mówił raczej to, co uważał za wygodne, niż tamto, czegoby delegacje wspólne dowiedzieć się rzeczywiście pragnęły.

Nieszczerym był minister austrjacki spraw zagranicznych, gdy usiłował wmówić w delegatów, że na horyzoncie stosunku Austrji do Niemiec nie zabłąkała się od czasów objęcia przezeń steru polityki zagranicznej żadna chmurka... były one i to dość ołowiane.

Zeszłoroczny manewr księcia Bismarka, owo pamiętne wszystkim a tak niespodziewane odkrycie przez „natchnioną" prasę pruską faktu istnienia pisanego traktatu pomiędzy Austrją i Niemcami, było właśnie wskazówką nagromadzenia się chmur nad lazurowym zresztą od lat czterech widnokręgu przymierza austrjacko-niemieckiego. Po zjeździe w Salzburgu niepozostało już zapewne z nich śladu. W każdym razie jednak zeskamotował hr. Kalnoky pewną przejściową fazę, która należy dziś do historji, ale niewątpliwie zdarzyła się też w historji...

Ważnem jest przyznanie ze strony hr. Kalnoky'ego, że odnowione świeżo przymierze jest beztermінowem.

Mniej szczerym natomiast był hr. Kalnoky, odmawiając wszelkiej barwy politycznej poselstwu Ghazi Mukhtara baszy. Po artykule *Norddeutsche Allgemeine Ztg*, która otwarcie wyznała, iż marszałek sułtański przywiózł do Friedrichsruhe skargi Padyszaha na krzywdy, wyrządzone Turcji w Egipcie, Armenji i Bułgarji, twierdzenie wczorajsze hr. Kalnoky'ego było prawie — anachronizmem.

Słaby to argument, że Mukhtar basza jest generałem, a nie dyplomatą! Wszakże w tej samej Austrji generałowie byli już niejednokrotnie ministrami spraw zagranicznych, jak np. hr. Mensdorf. Prawda, że był on złym politykiem i że Austrja oszukała się na nim... Ale to przykład wyjątkowy, którym zresztą nie bez celu posłużyliśmy się w ten miejscu. Pamiętamy jednak Cialdiniego, Lammarmorę, Prima, Serranę i tylu innych.

Wszystko, co hr. Kalnoky wczoraj mówił, służyło za przegrywkę lub epilog do najważniejszego ustępu jego oświadczeń, w którym wyłuszcza stosunek Austrji do Rossji.

Telegram nasz wczorajszy dokładnie streścił osnowę tego ustępu; dodamy doń tylko treść depeszy z innego źródła, która doszła nas po zamknięciu dziennika i w następujących wyrazach uzupełnia przytoczone już wczoraj wywody pana ministra:

„Rossja bardzo jest czynną na polu militarnem, wzmacnia gorliwie swoje fortyfikacje; wszakże fakt ten należy do sfery spraw wewnętrznych tego państwa i nie pozwala na uwagi z naszej strony."

Zresztą wywody hr. Kalnoky'ego wiązały się około jednej myśli przewodniej. Była nią dążność wydobycia dostrzeżonej jakoby w Wiedniu sprzeczności pomiędzy polityką urzędową decydujących czynników w Rossji a opinją publiczną, reprezentowaną przez prasę. Najściślejsze węzły serdecznej przyjaźni łączą monarchów obu państw — mówił hr. Kalnoky — stosunki obu rządów są również prawidłowe. Tem bardziej uderza ton prawie jednomyślny prasy rosyjskiej, niechętny dla Austrji i usiłujący tak rzeczy przedstawiać, jakoby w Europie panowało powszechne rozdrażnienie przeciwko temu mocarstwu.

Pierwszy to raz naczelny minister państwa zajmuje się z takim naciskiem prasą cudzoziemską; pierwszy raz podnosi ją do rzędu czynników, które ważą na szali położenia politycznego.

Prasa jest potęgą w Europie, o tem nikt nie wątpi, ale prasa nie jest odpowiedzialną w dyplomatycznem znaczeniu tego słowa za swoje usposobienia przed obcem mocarstwem. Jestto siła, że tak powiemy, prywatna w gospodarstwie wewnętrznem społeczności pod wieloma względami decydująca, nie przedstawia się ona wszakże, jako czynnik, równorzędny z temi, które wpływają na akcję dyplomatyczną i wywołują decyzje gabinetów. Nigdy też ministrowie, mówiąc o naturze stosunków, łączących pewne dwory i rządy, nie wymieniają jednym tchem imienia prasy. Wciągnięcie w rachubę żywiołu nieopowiedzialnego a tak kapryśnego i burzliwego, jak prasa, mogłoby bowiem niejednokrotnie pokrzyżować prawidłowy rozwój stosunków urzędowych, opóźniać albo przyśpieszać wypadki niewygodne i niepożądane.

Przeciw prasie niezawisłej walczy prasa półurzę-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nowy płodozmian w *Roli.*—Domysły co do p. Kamiennego.—Wybryki anty-*rolników.*—Co pan *** z *Niwy* sądzi o „typie" lekarza prowincjonalnego u nas i czem są naprawdę lekarze. — Proszek lubelski na wytępienie faktorstwa. — Nieco o bonach, tatkach i ławkach w Saskim ogrodzie.

Historja hebrajskich modlitw w *Roli* wzięła dość nieoczekiwany obrót.

Zwykły śmiertelnik, któremu by powiedziano, że *Szynes koroim maj curym* i t. d. nie ma sensu, odparłby, że zacytował zdanie, jakie słyszał, bo nie ma obowiązku uczyć się hebrajszczyzny. Ale p. Kamienny nie jest zwykłym śmiertelnikiem, więc—dalejże z komedji robić dramat!

„Zrobiłem com chciał—woła p. Kamienny — odkryłem jeden z charakterystycznych rysów naszego dziennikarstwa. Bo i któż was zapewnił przezacni przyjaciele! żem ów tekst zacytował tak a nie inaczej dla tego właśnie, aby się przekonać, o ile też żydowszczyzna znaną i uprawianą w naszej polskiej prasie? Zrobiłem próbę i udała się świetnie".

W istocie—świetnie! P. Kamienny chciał dowieść, że żydzi dziękują Bogu okpiwszy *goja*, a gdy mu się to nie powiodło—zapragnął przekonać się: o ile też polska prasa jest zżydowszczona?

Oj! jest... Dotychczas bowiem mistyfikowano *gojów* tylko na targach i w sklepikach, a dziś chcą ich mistyfikować już nawet i w antysemickich organach!...

Zbytecznem byłoby dodawać, że p. Kamienny swoim hebrajskim więcierzem *Szynes koroim* i t. d. wyłowił z naszej prasy mnóstwo żydków jawnych i ukrytych. „Jedni z nich myślą po polsku a piszą po żydowsku, drudzy myślą po żydowsku, a piszą po polsku".

Ale najbezwstydniejszym ze wszystkich żydków jest pewien *Ajzyk Glowacker*, na którego nawet rosyjskie dzienniki zwróciły uwagę...

Klituś bajduś!...

Ten *Ajzyk Glowacker* urodził się przed kilkoma laty w *Musze*, jako koncept, ztamtąd przeszedł do gazety *Rosija*, jako „poważna korespondencja z Warszawy, rzucająca światło na tutejsze stosunki", a obecnie—znalazł się w rękach p. Kamiennego jako oręż!...

Gdyby nasze „zżydowszczenie" ograniczało się tylko na takich *Ajzykach*, mielibyśmy się wcale dobrze. Ale jest gorzej, objawia się ono bowiem w formie antysemityzmu, którego nienawiść, arogancja, niesumienność i nieprzebieranie w środkach dowodzą, że najwstrętniejsze wady żydowskie zaszczepiły się w słowiańskich sercach i umysłach. To jest groźna żydowszczyzna; czy o niej nic nie wspomni *Rola?*

Ponieważ *Rola* gorliwie uprawia zwyczaj ściągania informacyj nawet z *Muchy* i z *Rosii* o osobach piszących u nas, nie obrazi się więc, gdy jej doniosę, że znalazło się pewne niedyskretne kółko, które postanowiło wyśledzić: kim jest pan *Kamienny*, wdzięczny feljetonista *Roli?...*

„Pewnego dnia—mówi jeden z takich ciekawców—rozmyślając: kto za pseudonim używa przymiotnika „kamienny" i dla czego? zaszedłem do Łazienek. Tam, na moście na przeciw pałacu, spostrzegłem—kamienny posąg wielkiego króla, który depcze turków, a buławą wskazuje gdzieś het! za szpital Ujazdowski, za Aleje, jakby na róg Nowego Światu i ulicy Książęcej..."

„Stanąłem olśniony. Więc to ty Janie kamienny pisujesz do *Roli?...* Im zaś więcej zastanawiałem się nad przypuszczeniem, tem większej nabierałem pewności, że jest prawdziwe".

„W istocie — Jan kamienny, tratuje semitów-turków, a pan *Kamienny* semitów-żydów. Jan kamienny stoi wśród masy wody, zaś pan *Kamienny* produkuje masę wody. Nareszcie pan *Kamienny* zawsze patrzy tylko w jeden punkt, choć nic nie widzi; odznacza się niezwykłą ciężkością—dowcipu i nie może się — wykręcać...

„Gdy w kilka dni później dla potwierdzenia swoich domysłów, opowiedziałem je pewnemu współpracownikowi *Roli*, ten odparł zakłopotany, że—nie może zdradzać tajemnicy, lecz że prosi mnie abym domysłów moich ludziom nie komunikował. To ostatecznie utwierdziło mnie w przypuszczeniu."

Tak pisze ciekawy. Możemy go jednak zapewnić, że się myli i że pomiędzy wielkim Janem nawet z kamienia, a p. *Kamiennym*, jeżeli istnieje jakieś odległe podobieństwo, to polega ono wyłącznie na ciężkości... stylu. Więc p. Kamienny chyba tylko przez skromność oparłby swój pseudonim na posągowych analogjach.

Tyle o *Roli*, a teraz słówko o niektórych jej przeciwnikach.

Że prasa wytyka niedorzeczności, jakie trafiają się w tym szanownym organie, że protestuje przeciw niesłychanym u nas wybuchom nienawiści, to rozumiem. Pojmuję nawet i to, że jakiś starozakonny księgarz w Częstochowie nie przyjmuje prenumeraty na *Rolę*; tamtejsi bowiem antysemici mogą ją prenumerować za pośrednictwem poczty.

Ale co mi się wydaje trudniejszem do pojęcia, to—inne, mniej legalne środki agitacji, z których zacytuję jeden na odpowiedzialność *Roli*.

Pewien starozakonny lekarz na prowincji wezwany do chorej, spostrzegłszy w domu pacjentki *Rolę*,

dowa, nie zaś ministrowie... Tak uczy praktyka życia politycznego. Jeżeli hr. Kalnoky od niej odstąpił i stworzył niebezpieczną antitezę polityki monarchów i rządów z jednej, a politykę prasy z drugiej strony, to budzi się przypuszczenie, czy nie dogadzało to pewnym planom, tak dalekim a jednak tak bliskim, aby do rzędu czynników, na których kaprysy w razie potrzeby powołaćby się można, zaliczyć — najkapryśniejszy.

Artykuł dziennika posłużyć może tak łatwo za pobudkę do żalów, rekryminacji, przedstawień dyplomatycznych... Uznawać go za materjał tej kategorji jest rzeczą niebezpieczną, bo przyśpieszyć może rozstrzygnięcie tych albo owych pytań. Taktyka hr. Kalnoky'ego byłaby też wyborną, gdyby o przyśpieszenie rozstrzygnięcia podobnych pytań rzeczywiście chodziło.

Br. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Warszawski jenerał gubernator,** jak donosi *Now. wr.*, wystąpił do władz centralnych z wnioskiem o potrzebie nowego kredytu na rzecz teatrów warszawskich w sumie 38,000 rs. Fundusz ten, wraz z wyjednanym jeszcze przez poprzedniego jenerał gubernatora i obecnie też żądanym kredytem 70,000 rs. wystarczyć ma na otwarcie spalonej sceny teatru rozmaitości.

— **Ministerjum sprawiedliwości,** zamierza wkrótce scentralizować w Warszawie wszystkie prowincjonalne archiwa akt dawnych w Królestwie Polskiem. Centralizacja ta nastąpić ma w warszawskiem głównem archiwum akt dawnych, w celach udostępnienia bogatego materjału historycznego badaczom i uczonym. Ponieważ w r. 1880-ym i 1882-im przywieziono już do Warszawy archiwum z Płocka i Piotrkowa, przeto pozostają jeszcze do przewiezienia księgi archiwów w Kaliszu, Kielcach, Łomży, Lublinie, Radomiu i Siedlcach.

— **Bank państwa** przygotowywa emisję nowych sturublowych serji; emisja ta, jak donoszą dzienniki petersburskie wynosić ma 6 miljonów rs.

— **Projekt emisji** krótkoterminowych obligacyj kasy państwa przychodzi do skutku. Odnośne rozporządzenie już zapadło. Emisja dokonaną będzie w sumie 10 miljonów rs., obligacje zaś mają być po 500, 1000 i 5000 rs. sztuka.

— **W wyższych sferach** administracyjnych zapadło postanowienie, według którego skargi, dotyczące przepisów o podatkach handlowych, mają być podawane do ministerjum skarbu, skargi zaś na wyroki tego ministerjum do 1go departamentu senatu.

— **Komisja** do reformy administracyjnej, t. zw. kachanowska, wystąpiła w radzie państwa z projektem, dotyczącym podziałów familijnych gruntu między włościanami.

— **Dla rolników.** Konsul rosyjski w Gdańsku donosi, iż w Prusach wschodnich sprzęt zboża i okopowizn teraz dopiero się kończy. Rezultaty urodzaju wypadły o wiele gorzej w porównaniu z latami poprzedniemi. Omłót żyta dał 75% średniego urodzaju, pszenica i jarzyny, dały urodzaj średni, ziemniaki ulegają gniciu, buraki zaś nie dopisały. Kupcy niemieccy oczekują wiadomości o rezultatach omłotu w Królestwie i Cesarstwie.

— **Sprawy kolejowe.** W ubiegłym tygodniu nastąpiło zatwierdzenie koncesji na budowę dwóch gałęzi dróg żelaznych, celem połączenia toru drogi iwangrodzko-dąbrowskiej z jednej strony z koleją górno-szląską, dochodzącą do granicy pruskiej, a z drugiej strony z drogą północną cesarza Ferdynanda, dochodzącą do granicy austrjackiej. Dzięki tym połączeniom kolej iwangrodzko-dąbrowska otrzyma ważne znaczenie w handlu międzynarodowym.

— **Rewizja.** W dniu jutrzejszym nadzwyczajnym pociągiem kolei nadwiślańskiej wyjeżdża na linję tejże kolei komisja wydelegowana z ramienia rządu, celem zrewidowania linji, stacyj oraz straży ogniowej, zorganizowanej z oficjalistów wzmiankowanej drogi.

— **Wybory.** Na odbytych w tych dniach wyborach do zarządu kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej na nadchodzące trzechlecie, większością głosów wybranymi zostali w tajnem głosowaniu: ze służby ogólnej: pp. Władysław Kwietniewski, sekretarz kasy (głosów 644), dr Wincenty Szyszło (gł. 208). Na zastępców pp. Witold Dobrzański, rachmistrz dyrekcji; Władysław Kozłowski, dyrektor; Jan Wąsowicz, naczelnik rachuby. Ze służby drogowej: pp. Władysław Kozłowski, inżenier (gł. 644), Wacław Kowalski, inżenier (gł. 487), Konstanty Rzuchowski, zawiadowca (gł. 324), Juljusz Apel, inżenier (gł. 283). Na zastępców: pp. Witold Rychter, zawiadowca; Franciszek Vogt, nadzorca; Felicjan Holewiński, inżenier. Ze służby transportowej: pp. Kazimierz Niedźwiecki, kontroler wydziału mechanicznego (gł. 432), Juljan Kormaszewski, maszynista (gł. 327), Ludwik Wojno, inżenier (gł. 324), Wiktor Duszakiewicz, inżenier-mechanik (gł. 270). Na zastępców: pp. Franciszek Wichert, ekspedytor; Felicjan Jarne, ekspedytor; Jan Adamowicz, pakmajster. W dalszym ciągu odbywają się wybory do wielkiej rady:

— **Z uniwersytetu.** W dopełnieniu podanej przez nas listy studentów kończących uniwersytet warszawski, nadmieniamy, iż wydział prawny ze stopniem rzeczywistego studenta ukończył p. Antoni Juljusz Winnicki.

† **Ś. p. Franciszek Kleniewski,** zmarły w dniu zaonegdajszym w mieście naszem, należał do najbardziej wpływowych i najczynniejszych ziemian w kraju. Ojciec jego, Grzegorz, właściciel Ciołkowa, w powiecie płockim, obywatel powszechnie szanowany, małą mu zostawił fortunę, tak, iż ś. p. Franciszek, własną zabiegliwością i talentem dobił się wysokiego stanowiska. Urodzony w dobrach ojczystych r. 1812-go, po ukończeniu szkół wojewódzkich w Płocku w młodym wieku oddał się gospodarstwu. Pierwotnie dzierżawił Cieśle, później Kowalewo. Pierwsze jego pomysły na polu agronomicznem, wykonane przy małych stosunkowo środkach, zjednały mu wzięcie zdolnego rolnika. Przeniósłszy się na Podlasie w r. 1843-im rozwinął w Życzynie gospodarstwo przemysłowe i podał wzór sąsiadom, jak łączyć należy warunki miejscowe z potrzebami ekonomicznemi. Jako właściciel Poręby w lubelskiem jeździł za granicę dla poznania się z ostatniemi zastosowaniami maszyn w rolnictwie. Po krótkim tu pobycie zatęsknił do stron rodzinnych i kupił w płockiem Zaborów. Człowiek niepospolicie ruchliwego umysłu, ś. p. Kleniewski odznaczył się niezadługo inicjatywą. Widzimy go czynnym w Towarzystwie rolniczem i na polu handlu. On to stanął jako założyciel firmowy domów zleceń, które wkrótce kraj cały sobie przyswoił. Gustaw Zieliński i Aleks. Jackowski razem z nim byli czynnymi. Gdy firma płockich rolników, skutkiem wypadków i zastoju, zachwiała się, ś. p. Franciszek położył ofiary pieniężne, aby ją ratować. W r. 1862-im Kleniewski, obrany członkiem rady powiatowej, w całej swojej działalności, dał dowód jasności pojęć i taktu. Przeniósłszy się znów w lubelskie, gdzie nabył miasteczko Opole, pozakładał tam gospody chrześcijańskie, zniósł targi niedzielne i zasłużył się około dobra włościan, dla których kosztem własnym szkołę ufundował. Dwa razy żonaty z Woźnicką i Lasocką zostawił dwóch synów, z których krajowi dał użytecznych obywateli. Razem z rodziną opłakuje go i okolica, w której zamieszkiwał.

— **Otwarcie teatru rozmaitości** zapowiadane na dzień 15-ty grudnia odłożone zostało do połowy stycznia r. p. Opóźnienie to powoduje decyzja kierujących odbudową, aby frontony lóż i galerji zamiast tymczasowego pomalowania na jeden kolor, ozdobione zostały wykończoną ornamentacją. Na roboty malarskie, których podjął się p. Strzałecki, przeznaczono sumę 2,000 rs. i miesiąc czasu... Czy w zbyt krótkim okresie można dokładnie i estetycznie udekorować teatr, wątpimy; czy p. S. wdzięczniej tym razem dopełni podjętej pracy, aniżeli dokonał ornamentacyj przy ostatniem odnawianiu tegoż teatru — zobaczymy. W każdym jednak razie należałoby raczej przyśpieszyć ile można otwarcie sali, gdyż w sezonie zimowym dzień każdy jest dla teatru drogi, a stronę estetyczną zostawić na letnie miesiące, kiedy dramat i komedja przeniosą się do teatru w ogrodzie Saskim.

— **Z teatru.** W dniu dzisiejszym na scenie teatru wielkiego odśpiewaną będzie po raz pierwszy jednoaktowa opera Glucka „Oszukany kady", z udziałem pani Borzymowskiej, Klamrzyńskiej i Rybickiej, oraz pp. Kozieradzkiego, Kwiecińskiego i Suszyń

---

oświadczył, że: dopóty nie zbada chorej, dopóki jej mąż nie napisze listu cofającego prenumeratę *Roli.*

Dla honoru natury ludzkiej przypuszczam, że groźba „niebadania chorej" była konceptem, w każdym jednak razie niesmacznym i zadaleko posuniętym. Są wypadki, w których uczciwy człowiek musi zapomnieć o swoich wstrętach i sympatjach, a lekarz przy chorym jest zawsze w takim wypadku. Inaczej pacjent niemiec, musiałby obawiać się lekarza francuza, francuz—nie ufać lekarzowi niemieckiemu, a każdy człowiek drżałby wobec doktora, z którym miał kiedy zatargi. Ładnieby wówczas wyglądały usługi oddawane społeństwu przez medycynę!

Zresztą czy zakaz czytania *Roli* wypowiedziany przez lekarza może mieć pozytywne rezultaty. Ależ to nie artykuły *Roli*, lecz właśnie podobne czyny są fundamentem antysemityzmu. Nie znam zresztą pisma, któreby u nas takie usługi oddawało żydom jak *Rola*. Bo czemże ona jest? stekiem wymyślań, ogólników i wykrętów i chyba nie ma tak zajadłego antysemity, któryby nie znudził się antysemityzmem, gdyby mu kazano przeczytać od deski do deski komplet *Roli*. Jeżeli więc kto, to my moglibyśmy mieć pretensją do *Roli*, że nas karmi sieczką. Ale nie żydzi i—nie w pokoju chorych...

Dziwnemby jednak było, gdyby ktoś, na mocy tego wypadku, poważył się twierdzić, że wszyscy lekarze starozakonni należą do podobnej agitacji przeciw *Roli*, bo jednostka nie stanowi typu, a jej czyny nie rzucają ani światła, ani cienia na charaktery kilkudziesięciu innych jednostek. Przynajmniej tak uczy loika.

Wszelako pan *** z *Niwy* wyższym jest od suchych prawideł loiki. Jędrny ten autor w „Krótkiem okolicznościowem orędziu do naszych lekarzy wiejskich", opowiada następne chryje.

„Typem" francuskiego wiejskiego lekarza jest pewien 60-letni staruszek, mieszkający w wioszczynie nad Ligerą. Zajmował on tam chłopski domeczek, zarabiał 800 do 1,000 franków rocznie i był, czy jest, kawalerem, gdyż z powodu małych dochodów ożenić się nie mógł. Pomimo to był zadowolony ze swego staniku, leczył wieśniaków uczciwie i uczuł się bardzo szczęśliwym, gdy gmina za 30-letnią pracę podarowała mu parę łokci ziemi na grób.

— Nieprawdaż jak to ładnie z ich strony?...—zapytał pana ***.

U nas zaś pan *** znalazł całkiem inny „typ" lekarza wiejskiego. Jest nim albo neofita, który jeździ konno, je i pije na cudzy koszt, zawraca głowy pannom, drze chłopów i żydów za recepty, wreszcie pomyka na wojnę turecką, gdzie na „podrjadach" robi kilka tysięcy rubli i w końcu, dołożywszy do tego grosze z rozbójniczej praktyki, kupuje majątek ziemski. Albo jest nim młody człowiek nieco szlachetniejszy, który wprawdzie nie obdziera chłopów i żydów, owszem ubogich leczy bezpłatnie, lecz natomiast tęskni za dalekim wschodem, gdzie go ciągną bogate wybrzeża Uralu czy Wołgi i dokąd ostatecznie wyjeżdża, mimo próśb „dziedzica" i mieszczan, którzy mu na miejscu ofiarowywali 1,000 rs. stałej pensji.

Krótko mówiąc „typowym" lekarzem wiejskim a właściwie prowincjonalnym, jest u nas—geszefciarz więcej lub mniej bezwstydny. Te są tylko odcienia, że „neofici" robią geszefta na miejscu, a „rodowici" nad Wołgą lub Uralem.

W imię Ojca i Syna i Ducha!... Znam około stu lekarzy, w Warszawie i na prowincji, wiem, że mają wady, jak wszyscy ludzie, ale, żeby typową ich wadą było geszefciarstwo—tegom nie myślał.

Pomijam jednak obronę stanu lekarskiego w obecnym wypadku, co zresztą zrobiła *Medycyna*, lecz pozwolę sobie na kilka ogólniejszych konsyderacyj.

Jeżeli miał kto ochotę porównywać lekarzy z innemi stanami społecznemi, to niewątpliwie musiał dojść do wniosku, że jest to u nas klasa najwyżej cywilizacyjnie rozwinięta. Lekarze jedni tylko, mają pełną literaturę naukową w polskim języku, mają trzy czy cztery pisma, mają towarzystwa naukowe, mają kasę dla wdów i sierot. Oni jedni tworzą spółki w celu zakładania bądź domów zdrowia, bądź nawet miejsc kąpielowych, jak np. Nałęczów. Nie było wreszcie w kraju żadnej ważniejszej sprawy publicznej, w którejby nasi lekarze nie przyjmowali udziału, nie gadulstwem ale czynami i ofiarami i—nie każda w końcu klasa społeczna może pochwalić się szeregiem tak wydatnych osobistości jak np. Włodz. Brodowski, Chałubiński, Korczyński, Kopernicki, Majer, Szokalski, i mnóstwo innych, których tu nie wymieniam.

Słowem, a mówię to z najgłębszem przeświadczeniem, stan lekarski u nas, możnaby nazwać kwiatem społeczeństwa. Nie wchodzę w powody, jest jednakże faktem, że w tej klasie duch społeczny rozwinął się najsilniej i dziś przedstawia wiele takich rysów, na jakie gdzieindziej długo czekać będziemy.

Jeżeli więc pan *** sądzi, że „typem" naszego lekarza jest geszefciarz, to—proszę mi powiedzieć jak będzie wyglądał typ przeciętnego polaka, albo nawet—przeciętnego korespondenta *Niwy*?...

Łatwo jest z wyżyn „dziedzictwa" odkrywać nieestetyczne rysy w postępowaniu ludzi, którzy za cały majątek mają patent uniwersytecki. Brzydko to i smutno, gdy lekarz musi się upominać o zapłatę u chłopa, bo u żydka, o ile wiem, prawie zawsze upominać się trzeba i jeszcze pilnować ażeby nie okpił. Ale czy „dziedzicom" nigdy nie zdarzyło się, że u nich znowu chłopi upominają się o nieuiszczone należności?... A przecie z tego powodu pan ***

'skiego.—**Na scenie teatru małego odbyła się próba** czytana z trzyaktowej komedji tłómaczonej z francuskiego p. t. „Perełka".—Na tejże scenie odbywają się próby z operetki Audrana „Małżeństwo Oliwety", mającej ukazać się w przyszłym tygodniu.

— **Po wyjeździe** trupy cyrkowej p. Cinisellego w gmachu na Ordynackiem odbywać się mają tygodniowe koncerty, których urządzenie wziął na siebie pewien impresario zagraniczny.

— **P. Ćwierczakiewiczowa** *locuta est*—co znaczy, iż autorka „365-ciu obiadów" wydała już swoje *calendarium* na rok przyszły, o którem to... dziele powiemy wkrótce kilka słów więcej!

— **Firma włoska** Compi przygotowała znaczną ilość bjustów Mickiewicza, Kraszewskiego, tudzież innych naszych pisarzy, z alabastru i palonej gliny. Jest podejrzenie, iż znaczny zapas tych utworów artystycznych, które zapewne będą wkrótce rozrzucone po naszych targowiskach, podrobionym został przez niemieckich przemysłowców. Dotąd bjusty te wątpliwej wartości tulają się po prowincji, w pasie granicznym.

— **Zakład hydropatyczny pod Warszawą.** Kilku tutejszych lekarzy powzięło myśl założenia zakładu hydropatycznego w Wierzbnie pod Warszawą. Miejscowość ta przedstawia na ten cel rzeczywiście bardzo odpowiednie warunki, zwłaszcza przy projektowanem przeprowadzeniu linji kolei konnej. Wierzbno, oprócz malowniczego położenia posiada siedm źródeł i rzeczkę. Przed laty był tam nawet tego rodzaju zakład leczniczy.

— **Zwalenie testamentu.** W pierwszych dniach grudnia r. z. zmarł w Krakowie Konstanty br. de Puget Puszet, pozostawiając znaczny majątek, składający się z dóbr ziemskich: Słomianku, Zdziemborz i Chmielewska, położonych w Królestwie Polskiem, w pow. pułtuskim, z pałacu i dwóch domów z ogrodem, przybudowaniami i placami w Krakowie, wreszcie z różnych kapitałów i wierzytelności hypotecznych i prywatnych. Na kilka miesięcy przed śmiercią ś. p. Konstanty Puszet sporządził testament, mocą którego cały majątek, z wyjątkiem owej nieruchomości w Krakowie, zapisał małoletniemu swemu wnukowi, Ludwikowi, z pominięciem ojca tegoż, a swego syna, br. Jana Puszeta. Ten ostatni, w myśl testamentu, odziedziczyć miał tylko sam pałac i domy, tudzież, w razie śmierci matki, prawo dożywocia, zastrzeżone na rzecz tejże na całym spadku, zapisanym spadkobiercy ogólnemu. Co do tego zapisu zmarły poczynił w testamencie i inne jeszcze zastrzeżenia, wkładając mianowicie na spadkobiercę obowiązek podzielenia się spadkiem z innemi dziećmi prawemi br. Jana Puszeta, któreby urodziły się przed r. 911-ym, oraz określając *a priori* porządek i kolej dziedziczenia tegoż majątku na wypadek bezpotomnej śmierci br. Ludwika Puszeta. W takim razie, według woli testatora, spadek przejść miał na imię dzieci br. Jana Puszeta, lub, gdyby te nie istniały, na samego br. Jana Puszeta, wreszcie, gdyby i ten ostatni już nie żył, w $^1/_{10}$ części na różne zakłady dobroczynne w Krakowie, a w $^9/_{10}$ na pięć osób, wyszczególnionych w testamencie, lub ich potomstwo. Jedyny syn zmarłego, br. Jan Puszet, pokrzywdzony przez testament w swoich prawach, wypływających z 913-go artykułu kodeksu cywilnego wystąpił o unieważnienie testamentu. Pełnomocnik powoda adw. przys. Leon Krysiński w skardze założonej do sądu okręgowego warszawskiego, wyłuszczył dokładnie to żądanie, popierając je tem, iż wola ostatnia ś. p. Konstantego br. Puszeta, oprócz naruszenia 913 art. kod., zawiera nadto najwyraźniej wzbronioną przez kodeks cywilny (§ 876) substytucję. Oprócz tej kardynalnej wady, testament inkryminowany, wbrew §§ 906 i 911 kod. zlewa prawa spadkowe na dzieci „które br. Jan Puszet może mieć w przyszłości", a więc na osoby bezwzględnie niezdolne do spadkobrania. Z powyższych względów, zdaniem obrońcy, testament powinien być zwalony, jako przeciwny wyraźnym artykułom prawa i porządkowi społecznemu. Sprawa ta przyszła pod uwagę III-go wydziału cywilnego dnia 9 go b. m. Zasady, przytoczone przez powoda na udowodnienie nieważności testamentu, zbijał umiejętnie adw. przys. Dębski, w imieniu małoletniego Ludwika Puszeta i wdowy zmarłego, utrzymując iż testament nie zawiera substytucji, gdyż spadkobierca ogólny ma wszelkie prawo dowolnego rozrządzania nim—i na tej zasadzie wnosząc o utrzymanie legatu na rzecz Ludwika Puszeta. Kwestja w istocie przedstawiała zawiłości wiele. To też deliberacje sędziów trwały przez parę tygodni. Wreszcie w tych dniach sąd ogłosił wyrok, orzekający nieważność części testamentu, dotyczącej ogólnego legatu na rzecz Ludwika Puszeta. Motywy wyroku jeszcze nie opracowane.

— **Kary policyjne.** Ostatni rozkaz dzienny p. oberpolicmajstra wymienia 7 osób skazanych na kary pieniężne, a mianowicie dwóch właścicieli domów, jednego za posiadanie broni palnej bez pozwolenia na rs. 5, drugiego za niewymeldowanie lokatora na rs. 6 oraz pięciu izraelitów za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych, każdego na kop. 50.

— **Policja poszukuje** poddanego perskiego Kiwarsa Ewnona, djakona obrządku chaldejskiego.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** w tygodniu od dnia 14-go do 20-go października dały następujące wypadki: średnia wysokość barometru 752.3 milim., temperatura 8·03° C., ilość wody spadłej dziennie 1.5 milim., wiatr zachodni.

— **Małżeństw** w tymże tygodniu zawarto 103, czyli o 5 więcej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 249, nieżywych 9. W liczbie żywo urodzonych było chłopców 127, dziewcząt 122. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 213, na nieślubne 36, z pomiędzy nieżywych było nieślubnych 2. W porównaniu z odpowiednim tygodniem roku przeszłego urodzeń było więcej o 5.

— **Śmiertelność** w tymże tygodniu, nie licząc dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 240 osób, w tej liczbie 132 mężczyzn, 108 kobiet, czyli 30.42 na 1000 mieszkańców powyższej cyfry ludności. Z ogólnej liczby zmarło na nieżyt kiszek 3 na zapalenie oskrzeli i płuc 31, na suchoty płuc 29, na błonicę i dławiec 18, na uwiąd schyłkowy 16, na dur brzuszny 6, na szkarlatynę 5, na ospę 4, na zapalenie nerek 5, na raka 5, na choroby połogowe 2, na apopleksję 3, na przymiot 3, na choroby organiczne serca 10, śmiercią wypadkową —, na durzycę wysypkową 1, na reumatyzm—, na krztusiec 2, na czerwonkę 1, na odrę 1, na samobójstwo —, z zabójstwa —, z innych przyczyn 61. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-iu 109 czyli 50% ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło mniej o 24 osób.

— **Literatura karmelkowa.**

Pokazywano nam papierek od karmelka z umieszczonym na nim dwuwierszem:

„Gdy chcesz uśmierzyć kobiety złość
Daj jej słodyczy i cukrów dość."

Z łaski tego wspaniałego wiersza dowiadujemy się, iż kobiety pod wpływem słodyczy wogóle i cukru w szczególności ładnieją.

Gdyby tak było rzeczywiście, cukiernie robiłyby wspaniałe interesa!

— **Szczyt przezorności.**

...Wziąć z sobą na polowanie... parasol zamiast fuzji „celem zapobieżenia mogącej nastąpić eksplozji...

— **Fatalność.**

— Mój mąż jest takim miłośnikiem muzyki, iż mając lat 50 zaczął się uczyć grać na fortepianie.

— I robi wielkie postępy?

— Znakomite—to tylko nieszczęście, iż ma takie grube palce, iż za każdem uderzeniem odpowiadają dwa klawisze.

— **Niepoprawny.**

— Ktoś wyrzucał pijakowi jego nałóg.

— Słowo honoru odrzekł strofowany, — od jutra się poprawię... będę zupełnie innym.

Nazajutrz moralista spotyka go znów przy butelce.

— Jakto?... więc znowu trąbisz?... Wszak powiedziałeś, iż od dziś będziesz innym.

— I jestem,—odpowiada niepoprawny,—czyż to moja wina, że ten inny także pić lubi?...

— **Przykładny małżonek.**

Powóz zajeżdża przed mieszkanie państwa X.

Pan X. spostrzegłszy to otwiera okno i zapytuje woźnicy.

— Mój Janie, do kogo pani jedzie?

— Do państwa prezesostwa.

— A nie słyszałeś czasem czy mnie z sobą weźmie?...

— **Przesiedlenia.** W ostatnim tygodniu ilość przesiedleń kolonistów niemieckich z kraju naszego do Cesarstwa znacznie się zmniejszyła. W 6-iu gubernjach, w których emigracja jest na porządku dziennym, przesiedla się obecnie tylko 33 rodzin, mianowicie z gubernji kaliskiej 14, piotrkowskiej 7, łomżyńskiej 5, płockiej 4, siedleckiej 2 i radomskiej 1 rodzina.

---

nie będzie pisał „krótkiego orędzia do naszych dziedziców wiejskich."

— „Prawda—woła zadowolony z siebie pan ***— jest od tego, ażeby kąsała"... Gdzie zaś!... Prawda jest od tego, ażeby koszałek opałek nie plotła. Wszędzie są geszefciarze i ludzie niesumienni, ale nigdzie nie robi się z nich „typu" klasy.

Ziemia lubelska jest rzeczywiście błogosławiona i—jak lekarze w naszem społeczeństwie, tak jej obywatele ziemscy w naszem rolnictwie stanowią żywioł przodujący.

Czy chodziło o spółki rolne, czy o spółki kredytowe, czy o stowarzyszenie oficjalistów, czy o hodowlę lasów, czy o ubezpieczenia majątku na zasadach wzajemności, wszystkie owe reformy i projekta tam miały swój początek. Chwilami zdaje się, że w całym kraju rolnicy śpią, tylko w lubelskiem myślą i pracują.

Teraz znowu powstał tam projekt.

Kto zna Lublin, ten wie, ilu on posiada faktorów. Ja sam raz naliczyłem ich po jednej stronie Krakowskiego między ratuszem i ulicą Kapucyńską około 130. Armja ta po całych dniach drepcze około hotelów polując na szlachtę, która ją wyhodowała.

Nie wiem jak gdzie, ale w lubelskiem nic nie robiło się bez faktora. On wynajdywał poręczyciela do Banku i kupca na zboże; on stręczył konie i bydło na jarmarku; on wyszukiwał stancję dla „panicza" chodzącego do szkół; on wreszcie pośredniczył w handlu między najbliższemi sąsiadami. Szlachcic rodzonemu bratu nie sprzedałby nic bez faktora.

Gdy więc nasz antysemityzm, zaczął, między innemi odmianami żydowskiej ludności, wyklinać i faktorów, zaraz zrobiłem uwagę, że—faktor dopóty musi istnieć, dopóki zechce tego szlachta, która poprostu wpada w melancholję nie widząc pejsów i jarmułki.

Z tych powodów zdawało mi się, że niebo i ziemia przeminą, ale faktorzy zostaną, przynajmniej w lubelskiem.

Niebaczny! anim pomyślał, że właśnie szlachta lubelska najpierwej rozpocznie wojnę z tą legją. Powstał bowiem obecnie projekt, że tamtejsi ziemianie, będą ogłaszali o swoich produktach w *Gazecie lubelskiej*, a więc bez pośrednictwa faktorów.

Jest to kolumbowe jajko. Szewc, krawiec, księgarz, lekarz, technik, wszyscy od dawna zawiadamiali o sobie przez pisma, nie uciekając się do pośredników. O jednym tylko rolniku było głucho; ktoby zaś chciał zasięgnąć języka—co rolnik ma na sprzedaż, musiał chodzić do jego faktora! Dziś będzie inaczej. Szlachcic za cenę kilku złotych zawiadomi o tem co ma do zbycia, a kupiec dowie się z *Gazety*.

Czy projekt nie nie trafi na opór między kupiectwem? Czy źle zrozumiana solidarność nie zachęci handlarzy do negowania ogłoszeń? Czy nareszcie szlachcic potrafi bez boleści wyrwać z serca luby wizerunek swego Mordki, Jankla, Szai i t. p., to inna sprawa.

Z czasem jednak, przy wytrwałości rolników, powinno się to utrzeć: faktorzy wezmą się do innych zajęć, zresztą — dostaną emeryturę od dziedziców, a ogłoszenia wejdą w zwyczaj. Myślę zaś, że ta jedna reforma może oszczędzić lubliniakom kilka tysięcy rubli rocznie, dziś wyrzucanych na hodowlę mało użytecznej a zbyt zaludnionej klasy.

Bodajto duch reformatorski! Nasi poczciwi rodzice, którzy dotychczas sprowadzali bony angielki, francuski, szwajcarki i niemki wszelkich odmian, poczynają obecnie starać się o bony — sabaudki.

— Są one tanie i łagodne!...

Bardzo przepraszam, ale pragnąłbym się też dowiedzieć: kto u nas wpływa na wybór bony — mama czy tatko? do kogo się one sprowadzają — do dziecka, czy do tatki? a wreszcie — czy obowiązkiem ich jest zastępować panią domu przy dziecku, czy przy ojcu?

Jeżeli bowiem chodzi o pielęgnowanie tatki, ha! w tym razie łatwo usprawiedliwić uganianie się za bonami po całym świecie.

Tatko nie lubi być Promoteuszem przykutym do jednej skały i nic dziwnego, że od czasu do czasu odświeża sobie wyobraźnią jakimś nowym widoczkiem. Ale jeżeli chodzi o bonę dla dziecka, to już niechaj nią będzie — polka.

Idzie tu bowiem o umysł przyszłego obywatela, który urodziwszy się polakiem, około trzeciego roku życia zaczyna robić się francuzem, anglikiem, niemcem, a jak obecnie — sabaudczykiem. Potem znowu na parę lat zostaje polakiem, znowu ulega rozmaitym transformacjom i nareszcie zostaje — czem?... Ja nie wiem! U nas, nawet baby wielkanocne, raz wstawione w jedną formę już w niej pieką się do ostatka, a tylko umysł dziecka „z przyzwoitego domu" jest jak śmietnik, do którego każdy rzuca to, co mu jest niepotrzebne.

Kilka lat temu pewne kółko warszawianek myślało o założeniu szkoły bon. No — ale już zapał w tym kierunku ostygnął, więc zapewne wyszukano sobie innej zabawki.

A propos bon, słyszałem historyjkę. Dwie damulki spotkały się w Saskim ogrodzie.

— Co znaczy — rzekła pierwsza — że każdej jesieni ławki są tu takie wywrotne?

— Ach! a jednak najłatwiej upada się tu w lecie... — odparła doświadczeńsza.

Bolesław Prus.

— **Oryginalny zapis.** Zmarły w Kaliszu dr Kanczukowski, między innemi legatami zrobił zapis 15-tu rubli na restaurację pięciu kościołów. Zapisodawca jednocześnie zastrzegał, iż kapitał na cel ten przeznaczony, może być użyty dopiero po upływie 120-tu lat, tj. z chwilą, gdy przez procenta składane wzrośnie z 15-tu na 15,000 rs. Zapis ten, jak donosi *Kal.*, przyjętym nie został.

— **Urodzaj w gubernji mińskiej.** Według danych urzędowych, zbiór zboża w gubernji mińskiej dał rezultaty zadawalniające. Sprzęt zbóż jarych odbył się normalnie. Obecnie z całą energją wzięto się do kopania ziemniaków. Robotnika jest poddostatkiem.

— **Żonobójstwo.** W Koninie władza sądowa roztrząsała niedawno sprawę mieszkańca gminy Ciążeń, Franciszka Mikołajewskiego, oskarżonego o zabójstwo własnej żony Marjanny. Powodem zbrodni miało być złe pożycie małżeńskie, oraz chęć poślubienia innej kobiety. Podsądny do winy się nie przyznał. Świadkowie jednak najzupełniej jej dowiedli. Wieczorem w dzień zabójstwa M. oświadczył sąsiadce, mieszkającej, w tymże co i on domu, iż żonę jego bolą zęby. Wkrótce zaś potem taż sąsiadka słyszała w mieszkaniu M. dwa uderzenia tępem narzędziem, jęk i głuche wołanie. Inny znowu świadek zeznał, iż M. przyznał mu się do winy, prosząc o tajemnicę. Skutkiem tych dowodów, sąd skazał żonobójcę na 15 lat ciężkich robót w kopalniach syberyjskich.

ZE ŚWIATA.

× **W[illegible]ce niemieckie** przeszły dobra Prusinów w Ks. poznańskiem, należące do p. Jadwigi Dobrogojskiej.

× **W Poznaniu** bawi obecnie lord Stratheden-Campbell, który bada skwapliwie miejscowe stosunki oraz instytucje.

× **O uroczystości zaślubin** p. Heleny Góreckiej, wnuczki Adama Mickiewicza, piszą z Paryża pod dniem 24-ym października do *Gazety toruńskiej*; „Dzisiaj w kościele Wniebowzięcia N. P. M. odbył się ślub p. Heleny Góreckiej, wnuczki Adama Mickiewicza, z p. Józefem Modlińskim, dziedzicem z Królestwa polskiego. Przemówił i związek małżeński pobłogosławił ks. Doering, mszę świętą odprawił ks. Witkowski. Muzyka i śpiew prześliczny uświetniły chwilę tę uroczystą. Nadto asystowali ceremonji czterej inni duchowni. W licznem gronie, jakie otaczało młodą parę, znajdowało się także kilku przyjaciół zgasłego wieszcza, jako to: Bogdan Zaleski, Laskowicz, Wołowski i inni. Na śniadaniu, które się odbyło w domu matki pani młodej, Bogdan Zaleski, życząc młodej parze łaski, błogosławieństwa bożego i wszelkiego powodzenia, ze łzą w oku i głębokiem rozczuleniem dodał: „Na trzecie to już patrzę się pokolenie; byłem na ślubie Adama (Mickiewicza), później na ślubie córki jego, p. Góreckiej, matki teraźniejszej pani młodej, a dzisiaj mam jeszcze to szczęście być na weselu wnuczki mojego drogiego, szczerego przyjaciela...“ Tutaj zamilkł i powoli osunął się w krzesło, myśl jego uleciała w przeszłość, zadumał się głęboko... Wszyscy z rozrzewnieniem popatrzyli na starca, który rzeczywiście ostatni pozostał z owej plejady wieszczów, jacy na początku tego wieku śpiewali krajowi.“

× **Za górami.** Stowarzyszenie „*Felix meritis*“ w Amsterdamie, poświęcone popularyzowaniu muzyki powszechnej, jeden z koncertów jesiennych obróci na zapoznanie holendrów z utworami Moniuszki, Żeleńskiego oraz innych autorów polskich. Wiadomość tę czerpiemy z *Musicalisches Wochenblatt*.

× **Arcyksiążę Jan** wystawia na scenie wiedeńskiej balet jednoaktowy „Die Assasinen“.

× **Wyrodna matka.** Niejaka Katarzyna Grünberger, mieszkająca w Schaffetschlag w wyższej Austrji, karana już za złe obchodzenie się z własnemi dziećmi, przed kilkoma dniami związała siedmioletniej swojej córeczce ręce, a gdy ta zaczęła krzyczeć, zatkała jej usta i wsadziła ją do pieca, poczem wsunęła parę szczap drzewa i zapaliła takowe... Ogień na szczęście zgasł, a podczas gdy wyrodna matka udała się do sąsiedniego pokoju po drzewo, aby ponownie rozpalić, weszła usłyszawszy krzyki dziewczyna pasąca przed domem bydło i oswobodziła nieszczęśliwe dziecię. Matka oddaną została pod sąd.

× **Jerzy Brandes** zamierza wydać dzieło o Berlinie. Natłok osób na pierwszej prelekcji jaką Brandes miał w ubiegłym tygodniu w uniwersytecie kopenhagskim, był tak wielki, iż audytorjum nie mogło pomieścić nawet połowy przybyłych.

× **Podział pijaństwa na miesiące i pory roku.** Dr Richardson, znany angielski apostoł zdrowia na zebraniu „Stowarzyszenia umiarkowanych“ w Londynie, dowodził, iż pijaństwo pośród ludzi dosięga swego kulminacyjnego punktu w trzecim tygodniu miesiąca lipca, następnie spada przez sierpień do września i najniżej stoi w październiku, poczem znów podnosi się stopniowo do nowego roku. Przez styczeń, luty, marzec i kwiecień wzrasta i w maju, czerwcu i lipcu dochodzi znów do najwyższego stopnia.

× **„Le petit Sarah Bernhardt“** zwie się... pewien gatunek sera wyrabiany w willi kapryśnej artystki w Saint-Adresse pod Hawrem. Popyt na rynku hawrskim na „petit Sarah Bernhardt“ jest tak wielki, iż nie można wcale nastarczyć zamówieniom. Figuruje on już także na *menu* kilku modnych restauracyj bulwarowych i niebawem „petit Sarah Bernhardt“ będzie się cieszył równą popularnością jak ta, której imię nosi!

× **Zajmujące szczegóły** o ojcu swoim umieszcza w jednym z paryskich dzienników autor „Damy kameljowej“. Pewnego dnia, Dumasowie ojciec i syn obecni byli na próbie przerobionych na scenę „Muszkieterów“. Podczas pierwszych sześciu obrazów widzieli za kulisami błyszczący hełm strażaka, który z największą uwagą zdawał się przysłuchiwać sztuce... Nagle w środku siódmego obrazu, hełm zniknął. Dumas ojciec wybiega na kurytarz, szuka strażaka i znajdując go, zapytuje: „Dlaczegożeś nie został do końca siódmego obrazu, mój przyjacielu?“ — „Bo mnie nie zajął tak, jak poprzednie“ — brzmiała naiwna odpowiedź. Dumas w tejże chwili biegnie do pokoju dyrektora, każe sobie przynieść rękopis siódmego obrazu i wrzuca go wobec osłupiałego dyrektora do ognia płonącego na kominku. „Na litość boską, co pan robisz, panie Dumas?“ — „Hm, — nie zajął tego poczciwca, przerobię go“. Podobnie jak Lamartine i Rossini, Dumas starszy zapominał bardzo szybko to co napisał, i nader chętnie odczytywał swoje utwory. Dumas syn zastał pewnego dnia ojca zatopionego w czytaniu: „Co czytasz, ojcze?“ — zapytał. — „Muszkieterów!“ Dawno już nosiłem się z tym zamiarem“. — „I jakiż twój sąd o tem dziele?“ — zapytał uśmiechając się syn?“ — „Bardzo dobra książka!“ — odrzekł poważnie Dumas i ze spokojem na nowo zatopił się w lekturze.

W dniu wczorajszym w kościele popijarskim pogłogosławiono związek małżeński pp, **Kazimiery** i **Władysławy**, sióstr **Wilkoszewskich**, z których pierwsza ślubowała p. Wojciechowi **Winklerowi**, właścicielowi firmy kupieckiej w Radomiu, druga p. Włodzimierzowi **Kulczyckiemu**, towarzyszowi prokuratora przy sądzie okręgowym tamże. Nowożeńców łączył Jks. Krupiński wobec licznie zgromadzonych przyjaciół i znajomych.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Maksymiljan **Jerzmanowski,** radca stanu, kawaler wielu orderów, przeniósł się do wieczności w Brześciu Litewskim dnia 22 października r. b. Stroskana rodzona siostra z córką i wnuczkami zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w poniedziałek, o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **12-ej** w południe, na cmentarz powązkowski. —3678—

† Ś. p. Wandzia **Kowalewska,** przeżywszy lat 9, zmarła dnia 26 października r. b. Stroskana matka wraz z rodziną pozostałą zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra w poniedziałek, dnia 29 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, na cmentarz powązkowski. —3680—

† We wtorek, dnia 30 października, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, za duszę ś. p. Aleksandra **Bielskiego,** obywatela m. Warszawy, na które pozostała żona zaprasza przyjaciół i znajomych. —3631—

† W dniu 30 października, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wiktoryny **Bakałowicz,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** zrana. —3679—

† Wszystkim, którzy podzielają nasz smutek i raczyli odprowadzić na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Heleny **Woycke** i tym, którzy po raz ostatni ozdobili kwiatami naszą Helenkę, zasyła rodzina najserdeczniejsze podziękowanie. —3682

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego.

Wiedeń 27-go października.

Dzienniki witają z zadowoleniem pokojowe oświadczenia hr. Kalnoky'ego. *Deutsche Ztg* zaopatrzyła jednak mowę w komentarz wojowniczy.

Berlin 27-go października.

Rządy niemiecki i austrjacki odpowiedziały odmownie na projekt lorda Granville'a wysłania noty zbiorowej do Turcji w sprawie reform w Armenji.

Paryż 27-go października.

Journal de Débats umieszcza artykuł p. Leroy-Beaulieu, który dowodzi, że zapowiedziany przez sprawozdawcę komisji budżetowej, Rouviera, deficyt 50 miljonów fr., okaże się trzy razy większym.

Londyn 27-go października.

Rząd chiński ogłosił akta dyplomatyczne, odnoszące się do rokowań z Francją w sprawie Tonkinu.

Londyn 27-go października.

Podczas ostatnich niepokojów w Port-au-Prince 1,500 ludzi zostało zabitych. Szkody wyrządzone wynoszą cztery miljony dolarów.

Aleksandrja 27-go października.

Wczoraj zachorowało tutaj 25 osób na cholerę, z których dziewięć umarło.

Taszkient 27-go października.

Dziś w nocy dało się tu uczuć trzęsienie ziemi. Uderzenie połączone było z podziemnym hukiem. Trzęsienie nie miało żadnych szkodliwych następstw. Pogoda piękna.

Orenburg 27-go października.

Komisja, rewidująca w ciągu trzech miesięcy rachunki banku miejskiego, znalazła wszystko od roku 1864-go w porządku.

Charków 27-go października.

Kupiectwo tutejsze postanowiło się starać o przeniesienie tutaj jarmarku iljinskiego z Połtawy; w celu tym zbierają podpisy.

Połtawa 27-go października.

Posiedzenia ziemstwa gubernjalnego zostały otwarte.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go października, g. 7 m. 35 wieczór.

W dalszym ciągu usposobienie na dzisiejszem zebraniu giełdowem w Berlinie panowało słabe. Likwidacje końcomiesięczne prawie ukończone. Ruch przeto zmniejszył się cokolwiek. Ze szczegółów zanotować należy, iż wartości kolejowe utrzymały się przy dotychczasowych kursach. Wartości spekulacyjne słabiej. Akcje kredytowe znowu utraciły $1\frac{1}{2}$ marki na kursie. Renty obce w ogóle słabiej. Wartości rosyjskie ciągle w usposobieniu niekorzystnem. Ruble w tranzakcjach końcomiesięczuych niżej. Inne kursa rubli dotyczące prawie bez zmiany. Żyto 50 fenigów taniej.

Berlin 27 go października, godzina 7 min. 25.
(notowanie urzędowe giełdy).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	198.20
Weksle na Warszawę	197.70
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	197.20
Weksle na Petersburg długoterminowe	195.—
Bilety banku ros. na dostawę	197.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	55.40
Akcje kredytowe.	483.50
Listy zastawne serja I-sza.	20.36^5
Weksle na Londyn krót.	20.26^5
„ „ długot.	—.—
Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. .	145.25
Żyto w kwietniu—maju	151.20

Obniżka kursu rubli w tranzakcjach końcomiesięcznych nie powinna zastraszać, gdyż prawdopodobnie dotyczy ona już końca listopada i tranzakcyj na ten termin zawieranych, po ukończeniu likwidacji końcomiesięcznej. Inne kursa rubli dotyczące, nietylko utrzymały się na dotychczasowym poziomie, ale się nawet cokolwiek podniosły. Jak widzimy więc, obawa większego upadku kursów jest w tej chwili wstrzymaną. Giełda warszawska uspokoiwszy się po czynnościach likwidacyjnych, będzie mogła powrócić do równi berlińskiej, przyczem będzie musiała podnieść nieco kurs walut obcych zbytnio przez wzrost podaży obniżonych. Kursa dnia poprzedniego są, 198.20, 198, 485, 145.50, 152.

J. Wł.

Gdańsk 26 go października roku 1883.

Pszenica cena najwyższa	9.32.
„ „ regulacyjna bieżąca	8.83.
„ „ na dostawę wiosenną	9.07.
Żyto cena najwyższa za polskie .	6.16.
„ „ regulacyjna	6.16.
„ „ na dostawę wiosenną .	6.40.
Jęczmień browarny	5.30 - 6.--
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 26-go października roku 1883 na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 143—153, średnia 128—140, ordynaryjna 105—123.

Żyto wyborowe 106—108, średnie 100—105, ordynaryjne 96—99.

Jęczmień wyborowy 104.106, średni 95.101, ordynaryjny —.—

Owies wyborowy 90—95, średni 80—86, ordynaryjny 70—77.

— ***Następny numer „Kurjera“ wyjdzie jutro po południu.***

Veni, Vidi, Vici,
powiedział Cezar.
Przybyłem, widziałem i **ZOSTAŁEM ZWYCIĘŻONY!!**
woła każdy odwiedzający znany powszechnie ze swej taniości
SKŁAD TOWARÓW
przy rogu ulic: **DZIKIEJ i NOWOLIPEK** dom Brauna № **1**, mieszk **4**, gdyż rzeczywiście nikt z odwiedzających zdumiony wielkim wyborem i niebywałą taniością, nie opuścił naszego składu bez zakupu; oto dowód taniości:
FIRANKI czysto niciane, piękne, znane ze swej trwałości, po 25, 35, 40 i 45 kop. łokieć.
RYPSY najlepsze w cudownych kolorach po 20 i 22½ kop. łokieć.
STRIPS wyborowa materja wełniana na suknie, bardzo trwała, po 22½ k. ł.
DIAGONAL w paseczki na damskie suknie po 25 kop. łokieć.
MATERJA WEŁNIANA na suknie najmodniejsza w **krateczki** po 25 kop. łokieć.
KASZMIR czarny i kolorowy 2 łokcie szeroki po 70 kop. łokieć.
ATŁAS czarny, biały i kolorowy po kop. 70 łokieć.
VELWETY czarne i kolorowe wyborowe po 75 kop. łokieć.
FLANELKA DRUKOWANA w cudowne desenie po 20 kop. łokieć.
FLANELA czysto wełniana 2½ łok. szerok., na suknie i szlafroki po 70 k. ł.
KORTY czysto wełn. na suknie i szlafroki po 70 kop. łokieć.
ŻAGNOT czarny i popielaty najlepszy po 8 kop. łokieć.
MERLA czarna i biała szeroka po 12 kop. łokieć.
KROAZA najlepsza, popielata, czarna i inne kolory 1½ łok. szer. po 15 k. ł.
KAMLOT czarny, dobry gatunek, po 20 kop. łokieć.
KASZMIR biały prześliczny, 2 łokcie szeroki, po 90 kop. łokieć.
☞ Obstalunki z prowincji ekspedjowane są z jaknajwiększą akuratnością i sumiennością. 3509
Adres: **Iz. Hertz, Warszawa.**

Jest do sprzedania w powiecie Borowiczskim, guberni Nowgorodzkiej

793 dziesiatin ziemi,

pozostałej po wyrąbaniu lasu, bez żadnych długów ani obciążeń, za rs. 5,000. — Bliższa wiadomość w Żandarmskim Zarządzie powiatowym w mieście Radomiu. 4192

Palta watowe

damskie i męzkie farbują się i piorą w całości bez prucia. Filja Bednarska 15, fabryka, Żytnia 20 obok cmentarza kalwińskiego, we własnym domu. R2816

Watki do Okien

Wata różno-kolorowa, w miejsce mchu.
Wata z puchu edredonowego.
Wata z wełny owczej.
Wata wyborowa, czysto amerykańska.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna, w fabryce Waty, Nowy-Świat № 68. 3852
Karola Kretschmer.

F. Pietschmann

Kantor: Tłomackie 3,

sprzedaje **tylko** najlepszy górno-sziązki, 2803.R

węgiel kamienny,

po cenach umiarkowanych.

PIEKARNIA

do odstąpienia lub wynajęcia zaraz, z mieszkaniem, sklepem, całem gospodarstwem i z pewnemi gospodami.—Wiadomość w Kiosku róg Leszna i Rymarskiej. 4187

Lekcje Tańców

udziela po domach i u siebie.— Ulica Mazowiecka № 11.—**Zuberbier,** art. bal. warsz. 4199

Kapelusze Damskie

w wielkim wyborze: jesienne i zimowe, po cenach najprzystępniejszych poleca **Magazyn Mód** i pracownia Sukien Damskich **Natalji W. Ulica Długa № 23,** gdzie Eldorado, 2-gie piętro, w bramie. 4051



DOM

PIĘTROWY
z oficyną, nowy, do sprzedania na Szmulowiźnie, z placem edatnym pod budowę fabryki. — Wiadomość: ulica Chmielna № 28A, u stróża. 4235

Piotr Sliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych.— **Podwal 20,** wprost Cyrkuiu. 4250

Do fabryki cukru w gub. Podolskiej, potrzeba

4 PAŁACZY.

Bliższe informacje u firmy Kuksz, Luedtke & Grether, Leszno № 25. 4253

W dobrach Goryń

powiecie i guberni Radomskiej, od szossy Warszawsko-Radomskiej, stacji Jedlińsk oraz od drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej stacji Jedlnia o wiorst 10 odległych, od 1-go Kwietnia 1884 r., jest **do wydzierżawienia**

Huta szklanna Wólczyna,

z należnemi budynkami. Okolica lesista, piasek biały najpiękniejszy oraz obfite kopalnie torfu w miejscu. Wiadomość w Warszawie u p. Zygmuntowicza, ulica Sto-Jańska № 8 oraz w miejscu. 2792R

Do wiadomości ogólnej!

Zwracam uwagę Szan. Publiczności, zaszczycającej mnie swojemi względami, że niektóre fabryki tabaczne, w Warszawie, Brześciu-Litewskim i Białymstoku, zaczęły wyrabiać papierosy, nadając im moją firmę. Pomijając nawet podrabianie etykiet, jako to: rysunek, kolor papieru itp. zatwierdzonych przez Rząd, w ostatnich czasach ukazały się w sprzedaży pudełka z papierosami, noszącemi te same numera i napisy, jak nasze. Niezwykła ilość fabryk podrabia nasze papierosy „Sprobujcie," (cena 10 szt. 6 k.), które dzięki swym wysokim zaletom, cieszą się ogólnem uznaniem, których sprzedaż corocznie się powiększa.

Ponieważ podszywanie pod moją firmę rozmaitych gatunków papierosów, szkodzi reputacji mojej fabryki, której jedynem dążeniem jest z sumiennością czynić zadość żądaniom Publiczności, najuprzejmiej przeto upraszam Szan. Konsumentów o zwracanie uwagi przy kupnie wyrobów mojej fabryki, na napis firmy tejże fabryki „A. N. Szaposznikow," który według zatwierdzonego przez Rząd rysunku, winien się znajdować na wszystkich gatunkach moich papierosów; wszelkie zaś wyroby tabaczne z wyż wzmiankowanych fabryk, imitujących moje wyroby i używających rysunków i etykiety mojej firmy, uważać należy za podrabiane, winni w podrabianiu karani będą na drodze sądowej.

A. N. SZAPOSZNIKOW.

2653R Fabryka Tytoniu w Petersburgu.

MAGAZYN MÓD I STROJÓW DAMSKICH

pod firmą

A. RANDEAU,

Niecała Nr 8,

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że Magazyn zaopatrzony został w najświeższe modele

SUKIEŃ, oraz OKRYĆ DAMSKICH.

Polecając się łaskawym względom, nadmienia, że ciągłem staraniem Magazynu będzie zadowolnić swą klijentelę tak dobrym gustem, jakoteż akuratnem wykonaniem danych zleceń. 2771.R

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia



THE SINGER MANUFACTURING COMPANY



są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ! Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego, używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak, że na tych maszynach szyć można wedle życzenia, sposobem nożnym lub ręcznym.

☞ Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.

WIERZBOWA Nr 4, DŁUGA Nr 29 i ELEKTORALNA Nr 5. 2649R



Schutzmarke.

Die beste, billigste und praktischste Stärke ist die Internationale

Brillant-Glanz-Stärke

von Hoffmann & Schmidt, Leipzig-London.

Nur echt mit Schutzmarke „Plätterin".

Najnowszy i najlepszy sposób Prasowania Bielizny

i doprawadzenia jej przy pomocy najmniej wprawnej ręki do połyskującej powierzchni (glansu), sztywności elastycznej i najzupełniejszej białości, polega na krochmaleniu jej ogólnie ze swej dobroci znanym

Międzynarodowym brylantowym połyskującym krochmalem

HOFFMANA i SCHMIDTA,

w PARYŻU, rue de la Verrerie 63, **w LONDYNIE,** Great Tower Street 44, **w LIPSKU,** Centralhalle,

który sprzedaje się w **WARSZAWIE, w paczkach po 12 kop. w SKŁADACH:** p. Kędzierskiego Stanisława, Nowy-Świat 44, Świętokrzyzka 14, Bednarska 19, Stare-Miasto 1, u p. Krupeckiego Leona, Nowy-Świat № 1245, Krakowskie-Przedm. 451, Praga, Targowa 149, u p. Purwina Józefa, Miodowa № 486 (16), p. Simon S., Marszałkowska 73, naprzeciw Zielonego placu, u p. Welt Henryka, Nalewki 7, p. Wilkaniec C., plac Ś-go Aleksandra № 1655 (5), oraz we wszystkich składach **Stowarzyszenia „Merkury"**.

Sposób użycia w polskim i rossyjskim języku dodaje się bezpłatnie.

☞ Głównie zwraca się uwagę Sz. Publiczności, że przy praniu bielizny żadnego krochmalu użyć nie potrzeba, jedynie zaś przy prasowaniu jej zastosować się należy do sposobu użycia.

Życzących otworzyć składy na prowincji, uprasza się o zwracanie się do

2811.R

M. Haase,

Warszawa, Wierzbowa Nr 4.

Stowarzyszenie Spożywcze „MERKURY,"

posiada SKLEPY:

Nr 1. **NOWY-ŚWIAT** Nr 76,
Nr 2. **PODWAL** Nr 17.
Nr 3. **ELEKTORALNA** Nr 33.
Nr 4. **MARSZAŁKOWSKA** Nr 45.
Nr 5. **KARMELICKA** Nr 9
Nr 6. **KRUCZA róg HOŻEJ**
Nr 7. **NOWO-SENATORSKA** Nr 5.

W sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie **produkty** spożywcze i kolonjalne, w gatunkach **wyborowych.** W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej **Wino Bordeaux,** sprowadzane przez Zarząd z **Francji, Wina Węgierskie, firmy Stępkowskiego, Wódki, Araki, Likiery, firmy Schneidra, Wina Krymskie, począwszy od kop. 30 za butelkę,** oraz **Szampańskie od kop. 75 do rs. 2 za butelkę. Wina Krymskie** znajdują się też i w sklepie przy ulicy **Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej.**

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą **wpisu rs. 1, udziału rs. 10,** który opłacony być może, bądź w całości, bądź też kompletowany z przypadającej od zakupów dywidendy.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w **Sklepach Merkurego** otrzymują **marki dywidendowe** wyrównywające ilości zapłaconej gotowizny, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią także **kontrollę dla kupującej służby**

Oprócz tego można nabywać za markami: **drzewo, węgiel, pieczywo, wędliny, naftę** itd. — Zapisywać się na Członków można we wszystkich Sklepach i w Kantorze Podwal Nr 17. 2562—r

CUKIERNIA

ORAZ

Specjalna Fabryka Cukrów i Lodów

Bielańska Nr 5, Bielańska Nr 5,

J. ZAHORSKI,

Mam honor zawiadomić Gości uczęszczających do moich zakładów i dalszą Sz. Publiczność, iż **nowo-otwarta Fabryka Cukierków,** obok Hotelu Krakowskiego, zaopatrywaną jest każdodziennie w **świeże Cukry, Owoce** w konserwie, **Czekolady** deserowe, w tabliczkach i w proszku, **Lody** w kilku wyborowych gatunkach, **Formy do Lodów** najświeższych fasonów, **Wiedeńskie Herbatniki,** w ozdobnych pudełkach, **Baumkuchen** na 𝒰, **Śliwki** dublowane, komputowe bez pestek, **Marmoladki** owocowe w różnych gatunkach, **Torty, Tace** w każdej porze gotowe, **po cenach najprzystępniejszych.**

Dla dogodności publiki uczęszczającej do **Teatru Nowego** przy ul. Danielewiczowskiej, każdodziennie będą przysposabiane **pudełka różnej wielkości cukrów, w najlepszych gatunkach.** 2774-R

60 kop. za funt **60** kop.

14. Mazowiecka 14,

wprost ulicy Erywańskiej.



Wielki Skład Fortepianów i Organów,

poleca znakomity wybór świeżo nadeszłych i osobiście przez p. **Lud. Grossmana** zagranicą wybranych instrumentów, z fabryk **wyłącznie i głównie reprezentowanych,** a mianowicie:

BECHSTEINA, BLÜTHNERA, FIEDLERA i t. d.,

które sprzedają się po oryginalnych cenach fabrycznych **z dołączeniem świadectw fabrykantów.**

Najsłynniejsze Organy amerykańskie Esteya & Comp.

Sprzedaż na miesięczną spłatę, począwszy od 25 rs. i t. p.

Wielki wybór instrumentów do wynajęcia na dogodnych warunkach. 2522—r

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 18 (30) **Października r. b.** odbędzie się konkurencja, w przedmiocie powierzenia dostaw dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na 1884 r. różnych materjałów i przedmiotów, zawartych w gruppach i ilościach, podanych niżej w przybliżeniu, a mianowicie:

Wyrobów metalowych za rs. 4.000. Narzędzi za rs. 3,000. Blach różnych za rs. 1,500. Stali za rs. 1,500. Żelaza za rs. 6,000. Metali innych za rs. 4,000. Materjałów aptecznych i farb za rs. 3,500. Terpentyny za rs. 1.000. Wyrobów passamonicznych i knotów za rs. 3,000.

Sukna, wojłoków, filcu i t. p. za rs. 750. Wyrobów powroźniczych za rs. 3,500. Olejów rzepakowych i mineralnych za rs. 25,000. Świec, łoju i mydła szarego za rs. 5.500. Nafty za rs. 5,000. Odlewów żelaznych za rs. 3,000. Płótna i wyrobów płóciennych za rs. 1,500. Wyrobów gummowych za rs. 1.500. Wyrobów szczotkarskich za rs. 900. Skór za rs. 1,200. Słomianek za rs. 400. Mioteł brzozowych za rs. 300. Materjałów budowlanych za rs. 1,200. Wyrobów blacharskich za rs. 1,500. Papieru pod druki za rs. 6,000. Materjałów piśmiennych i rysunkowych za rs. 3,000. Druków za rs. 6,000. Kożuchów za rs. 2,500. Czapek barankowych i butów filcowych za rs. 500. Czapek sukiennych za rs. 1,500. Szkła i wyrobów szklanych za rs. 2,000. Robót introligatorskich za rs. 3,000. Butów juchtowych za rs. 500. Cerat za rs. 500. Koksu angielskiego i węgli angielskich za rs. 1,000. Węgli drzewnych za rs. 650 i wreszcie różnych materjałów, jako to: szmat płóciennych, tektury, włosia, waty, korków, gąbki, mąki żytniej i t. p. za rs. 1,000.

Osoby któreby życzyły sobie podjąć się którejkolwiek z rzeczonych dostaw, zechcą złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu D. Ż. W. T. deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 15, najpóźniej do dnia 18 (30) Października r. b., do godziny 1-szej po południu.

Przed tą datą, na żądanie zgłaszających się konkurentów, wydawane będą szematy, dla wpisania deklarowanych cen, wskazujące szczegółowo przypuszczalne ilości rocznych potrzeb.

Do deklaracji powinien być dołączony kwit kassy D. Ż. W.-T., na złożone vadium w wysokości 10% od summy przedstawiającej wartość deklarowanej dostawy, oraz przedstawione jednocześnie próby materjałów i przedmiotów objętych deklaracją, a także podpisane ogólne warunki dostaw, bez czego deklaracja nie będzie ważną.

Warunki dostaw przejrzane być mogą w Wydziale Gospodarczym D. Ż. W.-T. każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu. r2712

Zawiadomienie.

Magazyn Ubiorów Mezkich KONSTANTEGO JAKIMOWICZ,

przeniesiony został na drugą stronę bramy w tym samym domu, ul. Miodowa № 10, wprost Sądu Okręgowego. Magazyn znacznie powiększony tak w **gotową garderobę mezką,** jak w **sukna i korty krajowe i zagraniczne.** Wielki wybór **Mundurów, Szyneli i Bluz** nowej formy **dla uczniów;** z czem się polecam Szan. Klijentom, mając nadzieję, że i nadal łaskawie zaszczycać mnie będą. Z wysokim szacunkiem

Konstanty Jakimowicz.

Miodowa № 10, wprost Sądu Okręgowego. 4258.

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka, która chlubnie ukończyła gimnazjum, życzy udzielać lekcje lub korepetycje. Adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami W. S. 2330

Młoda nauczycielka z wyższym patentem III (niemieckiego) gimnazjum, udziela lekcje przysposabia panienki i chłopczyków do zakładów naukowych. Plac św. Aleksandra № 7, mieszkania № 9. 16721

Kandydat petersburskiego uniwersytetu życzy udzielać lekcje uczniom klasycznego gimnazjum i przygotowywać do egzaminów, u siebie lub na mieście, zna polski język. Widzieć można od godz. 5—7, Widok 7A—15.

Student uniwersytetu udziela lekcje języków starożytnych, nowożytnych, ruskiego i matematyki. Plac św. Aleksandra № 7, mieszkania 9. 2306

Osoba wykształcona posiadająca patent z muzyki—poszukuje odpowiedniego zajęcia. Przyjęłaby osobny pokój za lekcje. Szpitalna 2, pierwsze piętro. 2311

Prof. de Préchamps, Dłnga 23. (Komisowe bezpłatne). Osoba ze specjalnym polskim i literaturą, bardzo dobrym francuzkim, muzyką wyższą, oraz niemieckim i ruskim, poszukuje lekcyj na godziny. 2310

Nauczyciel szkoły realnej izraelskiej, przyjmuje chłopców wyznania mojżeszowego, na stałe pomieszkanie, zapewniając im rodzicielską opiekę, moralne wychowanie i gruntowną pomoc w naukach. — H. Halpern, Dzielna № 3. 1994

Osoba posiadająca język francuzki, niemiecki, rosyjski i przedmioty klasyczne, ma parę godzin wolnych, w których życzy sobie udzielać lekcje. Wiadomość od 2-ej do 4-ej, ulica Chmielna № 28 bez litery, m. 11. 16596

Lekcji i konwersacji udziela wykształcona niemka. Wiadomość od g. 1—3 po połud. Krochmalna № 30A, mieszk. 17. Tamże lekcje na cytrze i przyjmuje heljominiatury. 16654

Młoda rodowita francuzka z gruntowną znajomością języka, poszukuje lekcyj na godziny lub konwersacji. Włodzimierska № 1, mieszk. № 22, od godz. 1—3. 16724

Rodowita niemka, młoda, znająca gramatykalnie języki: niemiecki i francuzki, robótki damskie, poszukuje miejsca do dzieci w odpowiednim domu w Warszawie, wyjedzie także za granicę. Adresy proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. M. S.

Student uniwersytetu dokładnie posiadający ruski język i matematykę, poszukuje lekcyj lub innego stosownego zajęcia. Nowogrodzka № 3, mieszk. 7. W. R. 16964

Student n. przyrodzonych poszukuje lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego, oraz specjalnie nauk przyrodzonych. Tenże przyjmie jakiekolwiek stosowne zajęcie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami „X. Y.“ 2350

Posady i prace.

Potrzebne są maszynistki do bielizny damskiej. Róg Aleksandrji i Tamki № 4. 16734

Potrzebny jest uczeń, obznajmiony z handlem kolonjalnym i win. Wiadomość: róg Wspolnej i Kruczej № 8, w handlu. 2312

Uczennice potrzebne do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6, m. 18.

Potrzebne są panny kompletnie uzdatnione do staników, okryć i spódnic, do magazynu M-me Mathilde, Elektoralna № 25.

Potrzebny jest uczeń do jubilera G. Schönfelder, hotel Angielski. 16708

Formierzy giserskich potrzebuję. Wiadomość: Grzybowska 46, mieszk. 12, od 1 do 3 po południu. 16765

Uczeń potrzebny do składu owoców przy ulicy Senatorskiej № 2, W. Zalewskiego.

Panna uzdolniona do ubierania spódnic, potrzebna zaraz za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Elektoralna № 31, m. 12. 16850

Osoba potrzebną jest, do zastępstwa właścicielki, jednego z większych handlów w Warszawie, wymagalną jest kaucja rs. 2,000 do 3,000, oraz poręczenie wiarogodnych osób. Adresy składać proszę w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska № 18, pod literami E. G. 2334

Czeladnika i 2 uczni potrzeba jest zaraz do introligatora O. Michałowskiego. Krakowskie-Przedmieście № 77. 16852

Potrzebna jest panna do szycia do fabryki gorsetów Jana Habich, która może mieć stół i mieszkanie. Miodowa № 6. 16838

Panny uzdolnione w robocie staników, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Długa № 4, do magazynu. 16933

Potrzebny agent na Warszawę, znający miasto i kupców. Żądane świadectwa i kaucja. Wiadomość: Piękna № 8, w fabryce.

Lokaj przyjezdny, ze świadectwami, pragnie przyjąć obowiązek. Ulica Marszałkowska № 22, mieszkania 6. 16973

Kupno i sprzedaż.

Skarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 2035

Dywany uralskie puszyste od 2-ch rubli, perskie, chińskie, tureckie ręczne do największych 300-rublowych, angielskie, francuzkie różne, dery, chodniki, serwety, przedmioty Orientalne, kołdry wełniane, jedwabne ubijane grube. Tanio sprzedaje Giełżyński, Marszałkowska 65. 15433

Meble ozdobne salonowe, garnitur orzechowy, szafy, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, łóżka, garniturek napoleonkowy, szafki do bielizny, firanki i kandelabry, szeslong, biuro, bardzo tanio do sprzedania. Zielna № 4, mieszkania № 1, pomiędzy Złotą i Chmielną

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, stół jadalny, kredens, łóżka, szafki do bielizny, szeslong, biuro, firanki, dywany, regulator. Twarda № 6, na lewo, w podwórzu przy ogródku w pałacyku, mieszkania 41. 16665

Tumakowy paltocik lub same tumaki do sprzedania. Bednarska 6, m. 10. 16520

Meble tanio, garnitury czarne orzechowe i całkiem kryte, oraz szeslongi, sofy, otomany, łóżka, stoły, krzesła, w magazynie Michalskiego. Chmielna, róg Nowego-Świata.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania szuba damska jedwabna, lisami podbita, bardzo mało używana. Ul. Zakroczymska 2, m. 2.

Powóz lekki na 1 konia i na 2, z 2 kompletami kół lub dorożka z liberją i uprzężą do sprzedania za 350 rs. Marjensztadt № 1B, u stróża. 16652

Jest do sprzedania silna maszyna do szycia (Singera), zupełnie w dobrym stanie, za pół ceny. Wiadomość w hotelu Europejskim № 180. 16601

Do sprzedania biurko mahoniowe z bronzami, mężkie, duże, z szufladami i skrytkami, staroświeckie; tamże jest pulpit do nut, mahoniowy. Leszno № 50, m. 19. 16807

Powóz używany do sprzedania. Wiadomość u rządcy hotelu Sławiańskiego, ul. Podwal. 16780

Do sprzedania 2 biurka, lustro rzeźbione, stół, łóżko żelazne i firanki kretonowe. Ul. Wilcza № 2A, na 1-m piętrze, do g. 2-giej.

Do sprzedania: kozetka, dwa foteliki, łóżka, stolik do kart, tamże algierka szopowa w dobrym stanie. Żurawia № domu 33, mieszk. № 2, od 2-ej do 4-ej. 16711

Do sprzedania meble i szeslong w skórę za 23 rs., u tapicera. Marszałkowska 18.

Jest do sprzedania mało uzywane palto damskie, kapelusz aksamitny, bluza jedwabna popielata, lampa, wanna, wyżymaczka i łóżeczko dziecinne. Nowogrodzka № 7, mieszkania № 6. 16752

Salopa lisowa, kryta jedwabną materją, jest do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 20, 1-e piętro, mieszk. № 3, od godziny 10-ej do 3-ej. 16742

Fortepian palisandrowy, krótki, fabryki Małeckiego, za 350 rs. Freta № 10, magazyn strojów. 16821

Meble sprzedaje tanio! Garnitur francuzki orzechowy, czarny, otomanka, szeslong, kozetka, 4 foteliki, garnitur używany, biurko, kredens. Tamże przyjmuje meble do przerabiania. Bielańska № 4. 16822

Fortepian w dobrym stanie jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 2G, m. 35.

Dogi duńskie do sprzedania. Chmielna 40, mieszkania 23. 2329

Numizmaty (stare pieniądze), medale pamiątkowe, dawne książki polskie i francuzkie illustrowane, oraz wszelkie zabytki sztuki kupuje gabinet księgarsko-antykwarski i numizmatyczny Cezarego Wilanowskiego w Warszawie. Bracka № 7. Gabinet otwarty od 1—7. 16624

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, tremo, lustra garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garniturek napoleonkowy, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i firanki tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 16255

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 16937

Za rs. 80 do sprzedania garnitur mebli orzechowych, w dobrym stanie. Sienna 35, (za Żelazną), mieszkania 28. 16841

Meble do sprzedania: dwa garnitury kryte, portjery z kilku pokoi, firanki z gzemsami, z jadalni umeblowanie dębowe, szafy orzechowe, szafka do bielizny, łóżko ozdobne orzechowe, szafka nocna, umywalnia, dwa małe stoliczki ozdobne do kobiecych robót, biurko mężkie drugie damskie misternej roboty, szeslonżek do buduaru, szeslong duży, otomana, lustra czarne, konsolka, bibljoteka, lampy dwie, dywany, serwet dwie. Bracka № 12, stróż wskaże, od 10 rano do 8 wiecz.

Żyrandol, świeczniki, kandelabry, lampy różne ozdobne mało używane, bardzo tanio do sprzedania. Sienna № 3, m. 4. 16875

Ważne. Potrzebna jest sofa wygodna, w dobrym stanie, nie droga. Tamże jest kanapa wiedeńska prawie nowa, do pozbycia. Chmielna № 54, mieszkania 7. 16899

Meble ozdobne z kilku pokoi do sprzedania, bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 16924

2 maszyny do szycia, Whelera i Wilsona, zupełnie nowe, pięknie szyjące bieliznę i krawieczczyznę, do sprzedania po rs. 30, zegarek złoty damski kryty rs. 18, suknia ślubna biała atłasowa raz użyta rs. 25. Ul. Zielna № 7, m. 14, dom Halbera. 16970

Cytra elegijna do sprzedania za rs. 75.— Wspólna № 13, mieszkania 5. 16956

Fortepian mahoniowy używany, w średnim stanie, do sprzedania. Wiadomość: ulica Świętojerska № 4, w restauracji. 16955

Wspólna № 7, mieszkania 5. Garnitur mebli mahoniowy, prawie nowy, ekran tapicerski, stalugi do portretu. 16948

Fortepian do sprzedania. Ulica Złota № 3, mieszkania № 6. 16947

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite meble, łóżka mahoniowe, lustra w złoconych ramach i t. p. Wiejska № 5, m. 2. Widzieć można tylko od g. 10—12 rano i od 4—7 po południu. 16944

Interesa handl. i majątk.

Dom murowany, z oficynami i stajniami, jest zaraz do sprzedania na 10%. Gotówki potrzeba około 20,000 rs. Wiadomość u właściciela domu, Pańska № 32. Tamże są dwa budynki do wydzierżawienia na zakład stolarski lub ślusarski. 16717

Sklep do sprzedania z całem urządzeniem, z powodu interesów familijnych. Cena przystępna. Wiadomość: kiosk, Podwal. 2304

Ważne! Sklep ze składem bielizny, nici i norymberszczyzny, do sprzedania w każdym czasie z towarem lub bez. Tamże potrzebne panny do bielizny, maszynistki i podręczne. Ulica Świętojerska № 10. 16832

Poszukuję dzierżawy folwarku od 300—600 mórg pruskich. Zgłoszenia i warunki proszę nadesłać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. J. P. P. 16769

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem, dobrze procentujący, na pryncypalnej ulicy, bez opłaty komornego, do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Piwna № 7, m. 5.

Sklep wiktuałów do sprzedania, w dobrym punkcie. Ciepła № 2B. 16609

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu objęcia posady. Ulica Burakowska № 5.

Sklep wiktuałów do odstąpienia z powodu pilnego wyjazdu. Twarda 39. 16730

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją za cenę przystępną, do sprzedania. Ulica Okopowa wprost towarowej stacji № 4. 16735

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, w każdym czasie do sprzedania. Ulica Olszowa № 417, na Pradze. 16718

Częstochowa. Jest dom murowany piętrowy, dachówką kryty, przy ulicy Wieluńskiej № 504, na wprost handlu Emila Nęckiego. Wiadomość na miejscu. 16715

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i mężkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Do sprzedania sklepik wiktuałów z powodu wyjazdu, za bardzo przystępną cenę, Ulica Nowogrodzka № 9. 16892

Magle i sklep wiktuałów tanio do sprzedania. Widok № 7. 2349

Do interesu przynoszącego znaczne korzyści, żądanym jest wspólnik z kapitałem rs. 3,500. Wiadomość: Leszno № 18, m. 16.

Osada Krempka za Piasecznem 8 wiorst, 40 mórg gruntu, domek murowany, stodoła, 2 morgi lasu i woda zarybiona. Cena rs. 2,800, z zasiewem zimowym. Wiadomość za Górą Kalwarją w oberży Sasanka. 16920

Lokale.

Dwa pokoje i kuchnia od frontu, są do wynajęcia w każdym czasie, za rs. 24, do Nowego-Roku. Piekarska № 5. wiadomość w tymże samym domu, w mieszk. pod № 5.

Sklep, duża sala i pokój. odpowiednie dla tapicera lub inny warsztat. Widok 7a, dom hr. Ronikiera. 2333

Królewska 37, 5-ty dom od Granicznej, różne sklepy, duża suteryna, od każdego czasu. Wiadomość na miejscu. 16847

Nowo-Próżna № 4, 3-ci dom od Grzybowa, od każdego czasu 5 pokoi, przedpokój, pasaż i kuchnia, z wodociągiem i zlewem, gazem, waterklozetem i dzwonkami elektrycznemi. — Tamże różne sklepy. Wiadomość na miejscu. 16845

Żelazna-Brama róg Żabiej N 6, salon, pokój, alkowa i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, od każdego czasu. Wiadomość na miejscu. 16846

Pokój umeblowany jest do odstąpienia, dla jednej osoby lub dwóch pań, z życiem. Ul. Marszałkowska 32, u Marji Drużbackiej.

5, 3 i 2 pokoje z kuchnią; 2 pokoje z przedpokojem, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 12. 16500

Do wynajęcia od 1-go do 6-u pokoi, z komfortem urządzone; tamże sklepy z mieszkaniem lub bez, 2-gi dom za Nowozielną. Zielna 31. 16222

6 pokoi z wielkim komfortem urządzone, do wynajęcia. Widok 19. 2269

Stajnia z wodociągiem na 2 konie i wozownia murowane z górą na siano lub skład, do najęcia. Marjensztadt № 1B, u stróża.

Mieszkanie złożone z 9 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, góry i z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, przy Alei Ujazdowskiej № 12, jest zaraz do wynajęcia.— Wiadomość u stróża domu. 16782

Pokoje umeblowane, Nowy-Świat № 35. Świeżo urządzone, od frontu, na różne ceny, do wynajęcia. 16600

Pokój ładnie umeblowany, do wynajęcia. Erywańska 10, mieszk. 30, stróż wskaże.

Do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej № 13a, róg ulicy Kaliksta, mieszkanie na parterze, składające się z 7 pokojów z kuchnią, pokoikiem dla służby, 2-ma śpiżarniami, wygódką 2-ma piwnicami, wspólną pralnią i górą, oraz ogródkiem. W razie potrzeby mogą być dodane stajnia i wozownia.

Pokoju umeblowanego ze stołowaniem u rodziny niemieckiej poszukuje spokojny człowiek. Adresy wraz z ceną składać w kantorze Kurjera pod lit. A. Z. 16885

Na Pradze, ulica Wołowa № 236, w każdym czasie do wynajęcia wygodne mieszkanie, 3 lub 4 pokoje i kuchnia, z werendą w ogródku spacerowym. Wiadomość na miejscu u stróżu. 16957

7 pokoi, przedpokój, kuchnia, dwie spiżarki, z wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze, z powodu wyjazdu do najęcia od 13-go Listopada, w cenie rs. 700 rocznie. Wspólna № 22, mieszkania 3. 16945

Doniesienia rozmaite.

Nauka kroju krawieczczyzny, bielizny i stzojów, nauka na maszynach do pończoch. Pracownia sukien, hafty, formy papierowe, plisowanie wszelkich materjałów. Potrzebne są dziewczynki do nauki. B. Kozerska, ulica Świętokrzyzka № 35, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 13, 3-cie piętro. 16410

Adres fabryki palenia kawy „Pluton,“ ulica Świętokrzyzka № 9. 2314

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu, oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Czytelnia J. Krankowskiego na Pradze, ul. Targowa № 155, dom Różyckiego, powiększyła się nowościami treści belletrystycznej i naukowej. 2313

Obiady prywatne. Ulica Czysta № 4, mieszkania 23. 16872

Obiady prywatne miesięcznie. Wilcza 22 bez litery, mieszkania № 1. 16953

Kwity lombardowe kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, mieszkania 22. 16918

Dziewczynkę 3-letnią ktoby chciał wziąść za swoją, raczy się zgłosić lub adres zostawić: Nowolipki 17, drewniana oficynka w 1-m podwórzu, u p. Duszyńskiej. 16823

Akuszerka M. Frączak przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 16327

Akuszerka W. D., ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. W osobnych pokojach od rs. 15 i wyżej. Umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się. 16857

Mamki z młodym pokarmem są u akuszerki. Ulica Hoża № 12 lit. A. 16855

Mamka z 3-miesięcznym pokarmem u akuszerki. Chmielna № 6. 16979

Mamka bez długu, na wyjazd, jest u akuszerki. Ul. Grzybowska № 22. 16960

Mamka młoda ze świeżym pokarmem, tamże jest pokój dla osób przyjezdnych i tutejszych. Ulica Leszno № 47, m. 12. 16942

Obrączka złota zgubiona dnia 25 t. m. z lit. H. S.; uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie do piekarni W. Łapińskiego, Nowy-Świat. 16958

Nagrody 3 ruble. Zginęła suczka z gatunku pinczerów, biała z czarnem, czarne długie uszy, wabi się „Kolinetka.“ Kto odprowadzi na ulicę Hożą № 27, m. 8, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy przywłaszczyciel pociągnięty zostanie sądownie. 16898

Zginęło szczenię 4-miesięczne, ponter, czarny, z białemi piersiami, wabi się „Mare.“ Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ulicę Dzielna № 20B, do wojskowych. Nagrody 3 rs.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 16 (28) Октября 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.